Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 23 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub wtorek 23 lutego 1932 roku. | Rok XII

Albo zorganizowany pokój, albo anarchja

O FRANCUSKIM PROJEKCIE ROZBROJENIA.

Nie ulega wątpliwości, że projekt francuski, zgłoszony przed paru dniami przez ministra Tardieu, odniósł już pewien sukces w postaci polemiki, jaka wywiązała się w łonie opinji francuskiej. Sukces to nie mały — w trakcie gwałtownej kampanji wyborczej do parlamentu francuskiego postawić na porządku dziennym jeden z najistotniejszych problemów, zagadnienie obrony narodowej. Postawienie go bowiem na forum łatwo stać się może kością niezgody stron walczących. Znaleźć formułę strawną dla wszystkich Francuzów, wyłączając jedynie tych, którzy są w opozycji do wszelkich poczynań rządu, otrzymać aprobatę od nacjonalistów i socjalistów zarazem — to zdaje się wystarczająca wygrana. Dla zrealizowania siły obronnej wystarczy zaapelować do zdrowego rozsądku Francuzów, — niektórzy nazywają to szaleństwem, a we Francji traktowany jest ten czynnik moralny jako podstawowa zaleta ducha narodu. Natomiast jaki może być nakaz logiki, gdy się mówi o zmniejszeniu zbrojeń poszczególnych narodów?

Logika nakazuje, by wreszcie ufundamentowana została wartość kooperacji międzynarodowej. Można mieć lub nie mieć wiary w ideę tej współpracy, ale te dwa poglądy są tylko jeszcze jednym dowodem konieczności przeprowadzenia decydującej próby. Postawienie zagadnienia w tej płaszczyźnie rozstrzygnęło o zgodnem stanowisku Francuzów, zarówno obrońców Ligi Narodów, oburzonych na widok jej bezsilności, jak i tych, którzy nie widzą w Lidze ostoi pokoju powszechnego i uważają, że nie czas jeszcze na likwidację obecnego środka obrony, organizacji defensywnej, uświęconej doświadczeniem. I jedni i drudzy pragną ujrzeć projekt programu międzynarodowej organizacji pokoju, na tyle racjonalny, na ile będzie on możliwy do wykonania. I jedni i drudzy stawiają sprawę z tą samą jasnością, z jaką minister Tardieu wyjaśnił zgromadzonym na Konferencji Rozbrojeniowej, że plan ten zawiera wszystkie potrzebne czynniki, tworzy zwartą całość, stawia przed forum dylemat: albo zorganizowany pokój, albo egoizm, wiodący w rezultacie do anarchji.

Prawdziwą niespodzianką było wrażenie, jakie sprawił projekt we Francji. Bez wątpienia było ono wielkie. Oczywista powszechnie oczekiwano, że delegacja francuska podtrzyma ideę protokółu z 1924 r., zawierającego definicję agresji. Kontynuowanie doktryny francuskiej było wystarczające, aby ją przedłożyć, o czem donosiło formalnie zresztą memorandum francuskie z dn. 15-go sierpnia. Nie przewidziano natomiast, że system będzie sprecyzowany w projekcie armji międzynarodowej.

Czy taka koncepcja, zaaprobowana przez czynniki wojskowe we Francji, nie jest paradoksem?

Absolutnie nie. Francuskie kierownictwo wojskowe składa się z osób o poglądach nowoczesnych, dla których wojna przestała być celem polityki narodowej, może być jedynie elementem interwencji międzynarodowej. Zresztą generałowie francuscy mają już doświadczenie w kooperacji międzynarodowej. Jej sens pojęli oni dalekto wcześniej. Przedewszystkiem widzą oni, że w zjednoczeniu słabych tkwi skuteczny środek obrony. Uderza w oczy fakt, iż w obecnym stanie rzeczy siły zbrojne. które Francja proponuje oddać do dyspozycji Ligi Narodów, mogą jeszcze dotychczas wesprzeć tych, którzy mogliby zmierzać do wywołania jakichkolwiek zamieszek. Czyż nie tkwi w tem wielka różnica — różnica środków wojny zaczepnej i wojny odpornej?

Istnieje tylko jedna polityka ofensywy, jak jedna taktyka ofensywy. Lecz armja służy jednakowo do obrony i do ataku. Jest to prawda tych, którzy wydają się barbarzyńcami, jak i wszystkich innych. Dlatego jedynie istotne niebezpieczeństwo tkwi w gwarancjach pomocy. I kierownicy wojskowi francuscy poszli drogą tradycji, tworząc współpracę w formie organizacji wojskowej, całkowicie usystematyzowanej. Wszystko zależy od tego, czy traktować się ją będzie jako organizację rzeczywistą, czy też jako fantazję, pozostającą w sferze złudzeń. Każde, bez reszty rozwiązania tego zagadnienia będzie korzystne. Jedno niebezpieczeństwo może polegać na rozwiązaniu powierzchownem, lub częściowo. W tym bowiem wypadku nowa fikcja wesprze fikcje istniejącą. Będzie to tem bardziej niebezpieczne, że idea Ligi Narodów zmierza do całkowitej równości wszystkich jej członków.

Trzeba się także obawiać fragmentarycznej próby załatwienia projektu francuskiego, pewnych jego części ze szkodą dla radykalnych reform zawartych w całości, odłączenia tych momentów, których rozszerzenie nawet spotka się z powszechną zgodą. Czy świat cały nie zjednoczy się, aby odrzucić — przynajmniej na papierze — wojnę chemiczną, samoloty bombardowe, ciężką artylerję jako środki walki? Niektórzy gotowi dodać do tego pancerniki, łodzie podwodne, czołgi. Ta rozciągłość najlepiej świadczy o niedogodności wszelkich tego rodzaju obliczeń. Skoro bowiem wszelka kontrola jest rzeczą względną, ci co będą chcieli oszukać, będą mogli oszukać. Czy twierdzenia tego nie ilustruje doskonale uchwała powzięta w 1925 roku przez 44 państwa o niefabrykowaniu gazów trujących, przez państwa, które od tej daty rozwinęły produkcję gazów. We wszystkich tego rodzaju usiłowaniach tkwi jeden poważny szkopuł. Francuski projekt wysuwa jako następstwo bezpieczeństwa, ustalonego przez organizację międzynarodową i jej poddanego — ograniczenia zbrojeń. Opinja francuska nie dopuści do jakiegokolwiek odchylenia od tej zasady.

Rozbroić się, nie mając gwarancji, czy nastąpi organizacja bezpieczeństwa, a nawet wiedząc dobrze, że ona nie nastąpi, stanąć na płaszczyźnie: najpierw rozbrojenie później bezpieczeństwo, byłoby równoznaczne z rzuceniem się w na równię pochyłą. Francuzi zdają sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństwa, jakie tkwi w tej tezie. Dlatego właśnie Francji chwyciła w swe ręce inicjatywę przez złożenie na konferencji projektu, ufna w swą logikę oraz pewna poparcia ze strony państw, solidaryzujących się z Francją, a w pierwszym rzędzie Polski.

Saint Brico.

—:o0o:—

Na rzecz rozbrojenia...

Genewa. (Pat.) W dniu 18. b. m. wieczorem odbyła się pierwsza z cyklu wielkich manifestacyj na rzecz rozbrojenia, mianowicie wieczór odczytowy. — Wieczór, któremu przewodniczył prezydent konfederacji szwajcarskiej Motta, zgromadził liczną publiczność.

Pierwszym mówcą był ambasador hiszpański w Paryżu Madarjaga, który w pięknej formie omówił znaczenia tego zagadnienia dla organizacji pokoju.

Z kolei prof. de Reynold oświetlił praktyczne możliwości realizacji rozbrojenia moralnego. Opierając się na propozycji rządu polskiego, mówca wskazał na konieczność podpisania konwencji, proponowanej przez Polskę w dziedzinie podręczników szkolnych, kinematografji i t. d.

Delegatka amerykańska na konferencję rozbrojeniową p. Wooley omówiła następnie dyskutowany problem z punktu widzenia studentów, wskazując na zainteresowanie i entuzjazm, z jakim studenci amerykańscy odnoszą się do problemu rozbrojenia materjalnego i moralnego.

Ostatni mówca, prof. Halecki, nawiązując do przemówienia, wygłoszonego przez delegata polskiego na kongresie w Arras w r. 1435, w którem zawarty był apel o wyzbycie się ducha wojennego, podkreślił wiekowe tradycje Polski w dziedzinie rozbrojenia moralnego. Następnie prof. Halecki omówił znaczenie rozbrojenia moralnego, które jest metodą codziennej, wytrwałej, twórczej pracy na rzecz organizacji pokoju.

Prezydent Motta zakończył wieczór, wyrażając nadzieję, że i o Konferencji Rozbrojeniowej będzie można kiedyś powiedzieć, iż zrealizowała apel delegata Polski na kongresie z przed 5-u wieków.

—ooo—

Na Wschodzie bez zmian

Szanghaj. (Pat.) Dowódca 19-ej armji chińskiej oświadczył w związku z ultimatum japońskiem, **że nie ugnie się przed Japonją i nadal bronić będzie swego kraju.**

18.000 żołnierzy japońskich ma podjąć, jak przypuszczają, ofensywę, celem odrzucenia chińczyków, którzy, jak słychać, posiadają dobrze skonstruowany plan obrony.

Na koncesję międzynarodową w Szanghaju padły nowe pociski chińskie, nie pociągając za sobą ofiar.

Szanghaj. (Pat.) Na zebraniu w konsulacie angielskim, stwierdzono, że sytuacja nie jest tak dalece poważna, aby w obecnych warunkach należało poważnie myśleć o ewakuacji kobiet i dzieci. Dowódca angielskich sił morskich podkreślił ponownie wobec władz chińskich i japońskich konieczność zapobieżenia bombardowania koncesji międzynarodowej.

Tokio. (Pat.) **Były cesarz chiński Pu-ji został jednomyślnie wybrany naczelnikiem nowoutworzonego państwa mandżurskiego. Były gubernator Tiangszi objął stanowisko premjera rządu mandżurskiego.**

Szanghaj. (Pat.) Biuro Reutera dowiaduje się ze źródeł japońskich, że ofenzywa japońska ma być rozpoczęta wczesnym rankiem w sobotę. Zważywszy, że południk chiński wyprzedza o 8 godzin czas angielski, regulowany według południka w Greenwich, można spodziewać się, że według czasu europejskiego ofenzywa japońska rozpoczęła się w piątek przed północą.

Moskwa. (Pat.) Według informacyj prasy sowieckiej Japonja przeprowadza obecnie mobilizację 6-ej dywizji, stacjonowanej w Kumanoto z zamiarem wysłania jej do Szanghaju. W ten sposób **siły wojsk japońskich na odcinku szanghajskim wzrosłyby prawie do 50.000 bagnetów.**

Tokio. (Pat.) Minister wojny zawiadomił Radę Ministrów, że sytuacja w Szanghaju grozi bardzo silnem zaostrzeniem się, a to na skutek wysyłki do Szanghaju znacznych wojsk chińskich pod dowództwem Czang-Kai-Szeka na pomoc 19-ej armji kantońskiej. Rada ministrów powzięła decyzję, że należy zrobić wszystko, co jest możliwe, aby nie dopuścić do rozwoju takiej sytuacji, z której nie byłoby już innego wyjścia, jak tylko wypowiedzenie wojny.

—ooo—

Skróty

* **Dublin.** Dotychczasowe wyniki powszechnych wyborów przedstawiają się następująco: partja republikańska de Valery otrzymała 37 mandatów, partja rządowa 29, Farmerów 3, Labour-Party 6, partja niezależnych 5 mandatów.

* **Berlin.** Były król saski Fryderyk August III zmarł wczoraj późnym wieczorem w swojej rezydencji na zamku Sibyllenort, gdzie od roku 1918 stale mieszkał.

* **Madryt.** Wydział służby bezpieczeństwa donosi, że kilku syndykalistów anarchistów, zamierzało dokonać zamachu na życie niektórych ministrów. — Miałaby to być represja za zesłanie do Gwinei.

* **Lille.** W kopalni w Lens zawalił się jeden z chodników, zasypując pod gruzami górnika polskiego, Szczepana Dudę lat 31. Mimo natychmiastowej pomocy, nie zdołano uratować nieszczęśliwego, który zmarł na skutek uduszenia. Duda zostawił żonę i 4 małych dzieci.

* **Berlin.** Bawarska partja ludowa oraz Landsvolku wydały odezwę, wzywającą do głosowania na Hindenburga.

* **Ryga.** Na posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono wprowadzenie w życie kontyngentów na wszystkie towary zagraniczne.

JESZCZE JEDEN LOT W STRATOSFERĘ.

Berlin. (Pat.) Przybyły do Augsburga współpracownik prof. Piccarda inż. Kipfer stwierdził, iż prof. Piccard istotnie zamierza zorganizować drugi lot do stratosfery, który zostałby najprawdopodobniej wykonany przez fizyka belgijskiego Cosajnsa.

—o—

POGRYZIONY PRZEZ WŚCIEKŁEGO WILKA.

Wilno. (Pat.) Adam Starowicz ze wsi Ozoroki gminy jaźwińskiej, przechodząc lasem, został napadnięty przez wściekłego wilka, który rzucił się na niego, szarpiąc mu ręce i usiłując go udusić.

Oszołomiony atakiem Starowicz nie stracił jednak przytomności i po zaciętej walce przy pomocy noża zwierzę zabił.

Osłabiony walką, Starowicz stracił przytomność i dopiero po dłuższym czasie znaleźli go włościanie z pobliskiej wsi i odwieźli do domu, gdzie przebywa pod opieką lekarza.

Trzęsienie ziemi na Kubie



Miasto Santiago na Kubie padło niedawno ofiarą straszliwej katastrofy trzęsienia ziemi, które zniszczyło trzecią część miasta. W czasie trzęsienia ziemi kilkadziesiąt osób zginęło, kilkaset zostało rannych. Na zdjęciu naszem widzimy front zniszczonego trzęsieniem ziemi domu.

Zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa. (Pat.) Komitet Siedmiu Prawników, któremu poruczono przestudjowanie zastrzeżeń rządu japońskiego w sprawie zwołania nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi, zakończył swe prace. Komitet orzekł, że Zgromadzenie musi być zwołane, oraz, że ono samo winno osądzić, jakie są problemy, które należą do jego kompetencji.

Ze strony Polski w pracach Komitetu Prawników brał udział dr. Kulski.

—:o:—

Jak się bawią dzieci pruskie?

Jeszcze jeden przyczynek do niemieckiego pacyfizmu

W ostatnich czasach pedagogja niemiecka wymyśliła nową zabawę dziecinną, uzupełniającą wychowanie narodowe. Nie wystarczają widocznie utrzymane w duchu odwetowym i szowinistycznym podręczniki szkolne, zbyt mało obrazowych przykładów w postaci hitlerowskich parademarszów, bójek piwiarnianych i manewrów pod opieką Reichswehry, zbyt mało odczytów radjowych i publicznych — przybyły jeszcze specjalne zabawki „fuer aeltere Kinder". Ilustrowane tygodniki niemieckie są przepełnione reklamami nowego gatunku zabawek. Przypatrzmy się, jak one wyglądają.

Rozkładamy ozdobne kartonowe pudło: wojsko, samoloty, tanki, — wszystko ołowiane. Najładniej wykonane są figurki niemieckich wojowników w dwóch gatunkach tj. tak zwani hitlerowcy i żołnierze Reichswehry. Są oni oczywiście doskonale uzbrojeni, mają butne miny, ich tanki i samoloty oznaczone barwami niemieckiemi są efektowniej wykończone. Zobaczmy dalej — oto jest i armja nieprzyjacielska.. żołnierze polscy i francuscy mający wygląd raczej korsykańskich bandytów, zaopatrzonych w noże tkwiące za pasem, siekiery, figurki ich są pochylone i robią wrażenie odrażające.

Patrzmy dalej — oto jest i mapa zabawy w wojnę. Przedstawia ona pogranicze niemiecko-polskie, województwo poznańskie, Pomorze polskie Gdynię, Gdańsk. Wszystko na tej mapie nazwane jest po niemiecku, a gra polega na tem, że odpowiedniem rzuceniem kości, posuwa się armja niemiecka, albo cofa, wyznaczonemi szlakami ziem naszej Ojczyzny. Twierdze ważniejsze mogą zdobyć tylko czołgi i samoloty przy wyrzuceniu trzech szóstek kośćmi. Nazywa się to „Gasangriff", (atak gazowy), przyczem dzieci obowiązuje regulamin gry, do nałożenia masek gazowych i zapalenia kadzidlanych, pachnących gałek. Zabawa, podsycająca nienawiść do Polaków, pouczająca geograficznie o apetycznych dla Niemców polskich ziemiach. Dziecko, które zdobywa 25 razy ważne „twierdze", co muszą zaświadczyć trzy starsze osoby, otrzymuje od fabryki zabawek tytuł „Feldmarszałka" z dyplomem dziecinnym i przydomek „Polensieger" (pogromca Polaków).

Taki przykład wystarczy chyba, by już teraz zrozumieć co grozi nam i jakie trzeba przygotować antidotum przeciw zabawkom, które pewnego pięknego dnia będą potrzebowały prawdziwej polskiej ziemi do gry.

Chcąc uchronić kraj od gazów trujących, śmierci, wszystkiego co kochamy — należy umacniać nasze siły powietrzne i nadążać wynalazkom wrogów. Kto nie jest członkiem L. O. P. P., ten niegodny jest miana Polaka. Po opłaceniu składki miesięcznej w wysokości 50 gr. na LOPP, otrzymuje każdy odznakę honorową, legitymację członkowską i zasługuje na uznanie otoczenia i wdzięczność Ojczyzny.

A. R.

Z NĘDZY CHCIAŁ OTRUĆ CAŁĄ RODZINĘ.

Katowice. (Pat.) W Kamienicy koło Pyskowic na Śląsku Opolskim wydarzyła się wczoraj tragedja rodzinna. — 68-letni rentjer Maks Wróbel dokonał zamachu przy pomocy gazu świetlnego na całą swą rodzinę, złożoną z żony i czworga dzieci. Po włamaniu się do jego mieszkania zdołano uratować jedynie 3-letniego jego syna. Powodem tego kroku, jak wynika z listów, pozostawionych przez denata, była nędza.

—ooo—

ŚWINIA POGRYZŁA DZIECKO.

Wilno. (Pat.) We wsi Adamowicze w czasie nieobecności w domu włościanki Janiny Szurkowej zakradła się do mieszkania świnia, która odgryzła 6-miesięcznemu dziecku rękę.

Przybyła po pewnym czasie do mieszkania Szurkowa, znalazła dziecko nieprzytomne. Zanim wezwano lekarza, niemowlę zmarło.

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

34) (Ciąg dalszy.)

— Był z nimi urzędnik hotelowy. Bardzo się uniewinniał, bo znał mnie dobrze. Opowiadał mi, że jakiś niebezpieczny mężczyzna popełnił zamach na pewnym dżentelmenie na dolnem piętrze i że domyślają się, iż gdzieś ukrywać się musi w hotelu. Odpowiedziałam mu, że tu jestem od godziny i mówię z panną Prendergastówną i że nie słyszałyśmy niczego. Po tem wyjaśnieniu odszedł.

— Nie znajdziecie państwo Niemca, któryby był mógł schwycić mnie na gruszkach — rzekła jowialnie Amerykanka, siedząc na łóżku. — Ale powiedzcie dzieci, co teraz?

Monika poczęła mówić już uspokojona; umiała zawsze panować nad sobą.

— W naszym domu mieszka przy ulicy Bendlera ze mną brat. — Czy go sobie przypominasz pan? Gerry doznał strasznych obrażeń, spadłszy z samolotu. Jest teraz kaleką, ale mu już lepiej. Postanowiłam wziąć dla niego pomocnika, któryby nim się zaopiekował. Dotychczas nie mogłam znaleźć nikogo. Mógłbyś pan pójść ze mną. Tym sposobem moglibyśmy cię ukryć kilka dni. Mam jednak obawę, że na dłuższy czas nie powiodłoby się ukrywać ciebie, bo bylibyśmy zmuszeni, wcześniej czy później, do policji to zgłosić. Tymczasem prawdopodobnie nie masz papierów w porządku.

Jesteś pan bardzo dobra, ale mógłbym przez to narazić cię na nieprzyjemności, więc nie mogę przyjąć propozycji.

— Na dzień lub dwa niebezpieczeństwo nie grozi żadne. Wiedz, że zajmuję wysokie stanowisko w towarzystwie niemieckiem. Mój mąż jest adjutantem przybocznym Mackensena. Wreszcie mogłabym powiedzieć, żem zapomniała posłać pańskie papiery. A gdyby potem przyszli się zapytać, mogłabym powiedzieć, żem cię wydaliła, ponieważ byłeś nałogowym pijakiem.

— Jednakowoż — odpowiedziałem — jak stąd się wydostanę?

— Sądzę, że i na to znajdzie się sposób. Po mnie ma przyjechać auto o drugiej w nocy. Może już jest. Byłam na parterze na balu. Jedna z córek księcia Radolina wychodzi jutro zamąż. Tak nudziłam się tam strasznie, żem pobiegła na górę do Mary, aby z nią pomówić. Będziesz pan dla mnie szoferem. Wiem, że umiesz kierować autem. Będziesz więc kierował mojem Mercedesem.

— Umiem kierować każdem autem, ale jestem ciekawy, jak stąd mnie pani wydobędzie.

— Zaczekaj pan — rzekła — i wybiegła z pokoju.

Przez całe dwadzieścia minut stałem i rozmawiałem z amerykańską damą o rzeczach bagatelnych.

Były to najdłuższe dwadzieścia minut, jakie przeżyłem w życiu.

W każdym razie byłem znużony śmiertelnie, moje położenie rozpaczliwe tak myśl moją wyczerpywało, iż obawiałem się, że podczas rozmowy ze znużenia upadnę, a przecież chciałem być uprzejmy i uważający.

— Biedny chłopiec — przerwała mi nagle Amerykanka — nie pozwalając dokończyć mi mądrej uwagi o prezydencie Wilsonie. — Przestań mówić. Siądź na fotelu i prześpij się.

Usiadłem więc w fotelu i zamknąłem oczy.

Nagle mnie zbudzono.

Stała przede mną Monika.

Wydobyła z pod płaszcza czapkę i uniform szofera.

— Weź na siebie tę liberję i posłuchaj uważnie, co ci powiem. Gdy stąd wyjdziesz, idź na prawo do schodów, które znajdują się po prawej stronie kurytarza. Zejdziesz nadół, przejdziesz przez drzwi oszklone i izbę, która się tam znajduje i wyjdziesz drzwiami w rogu do kurytarza, wiodącego do hotelowej sali. Poniesiesz mi mój płaszcz gronostajowy. Będę pana tam już oczekiwała. Pomożesz mi ubrać się i zaprowadzisz do auta. Czy rozumiesz?

— Zupełnie.

— Teraz jeszcze proszę uważać, ponieważ już z panem mówić nie będę. Wskażę ci kierunek do ulicy Bendlera.

— Idź pan ostrożnie. Niechaj się dzieje, co chce. Gdybyś się z kimkolwiek miał spotkać i w sprawę miała wdać się policja, miałoby to dla pana następstwa niemiłe.

— Ale, co poczęła pani ze swym szoferem?

— O, Carter — odpowiedziała spokojnie — to zabawne, jest Amerykaninem. Właśnie przed chwilą odwiózł mnie do Tiergartenu, tam zrzucił swoją liberję, przywiózł mnie zpowrotem i odszedł do domu.

— Czy mu możesz ufać?

— Jak samej sobie odrzekła. — Oprócz tego był on w Belgji... wiózł tam hr. Rachwitza, mojego męża i widział, co się działo. Tego nie zapomni!...

Dała mi klucz od garaży i instrukcje szczegółowe. Powiedziała, jak mam wprowadzić auto. Carter miał mnie przenocować a wcześnie rano przywieźć do domu pod pozorem, że staram się o miejsce służącego u Gerrygo.

— Zejdę na dół pierwsza, abyś pan nie potrzebował na mnie czekać.

Opowiadała dalej, że wszyscy już o wydarzeniu wiedzą.

Całe towarzystwo taneczne przerażone. Wszyscy, służący i policja na nogach. Zresztą zapewniała, że niebezpieczeństwo nie grozi żadne, o ile będę starał się twarz odwracać od ludzi.

Potem ucałowała towarzyszkę i wyszła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Budżet dla robotników rolnych Wojew. Pomorskiego z ważnością do 31 marca br.

(patrz Krótki Informator dla rolników Pomorza).

Deputatnicy dziennie 3,45 zł., na godzinę 0,36 zł.
Chałupnicy dziennie 2,83 zł., na godzinę 0,30 zł.
Zaciężnicy kat Ib. dz. 0,93 zł., na godz. 0,10 zł.
Zaciężnicy kat. IIa. dz. 1,29 zł., na godz. 0,14 zł.
Zaciężnicy kat. IIb. dz. 1,51 zł., na godz. 0,16 zł.
Zaciężnicy kat. III dz. 1,79 zł., na godz. 0,19 zł.
Zaciężnicy kat. IV dz. 2,14 zł., na godz. 0,23 zł.
Sezonowcy kat. I dz. 1,80 zł., na godz. 0,19 zł.
Sezonowcy kat. II dz. 2,00 zł., na godz. 0,21 zł.
Sezonowcy kat. III dz. 2,30 zł., na godz. 0,24 zł.
Sezonowcy kat. IV dz. 2,60 zł., na godz. 0,28 zł.

Powyższy budżet służy tylko do obliczeń za nadgodziny przepracowane, względnie do potrąceń za czas nieprzepracowany.

(—) **Sojecki,**
Prezes Pom. Komisji Pracy.

KOMUNIKAT INSTR. ROLN.

Komunikujemy członkom naszym, iż na skutek naszych starań, Pan Wojewoda Pomorski wydał w dniu 5 lutego 1932 r. okólnik Nr. SFG 4-I do Wydziałów Powiatowych, Komisarjatu Rządu w Gdyni i Magistratów miast Województwa Pomorskiego w sprawie przeprowadzenia egzekucji administracyjnych, który to okólnik brzmi następująco:

Doszły mnie skargi, że egzekutorzy komunalni przy wykonywaniu egzekucyj w zakresie gospodarstw rolnych częstokroć nie przestrzegają obowiązujących przepisów prawnych, wobec czego zwracam uwagę na przytoczone niżej zasady, celem ścisłego ich stosowania:

1) Egzekucja danin komunalnych pod względem proceduralnym odbywa się według przepisów rozporządzenia z dnia 15. 11. 1899 o administracyjnej egzekucji należności pieniężnych — (zb. ust. pr. str. 545) przyczem ponadto obowiązują niektóre przepisy procedury cywilnej, w rozporządzeniach tych przytoczone. Zasadę tę podkreślam z całym naciskiem dlatego, ponieważ zdarzają się wypadki posługiwania się przez egzekutorów komunalnych przepisami rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 r. o postępowaniu przymusowem w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 342), co jest niedopuszczalne, gdyż art. 24 punkt a tegoż rozp. **wyraźnie** wyklucza daniny publiczne z pod działania jego postanowień.

2) Jeżeli chodzi specjalnie o warsztaty rolne, to na podstawie reskryptu Ministerstwa Sprawiedliwości z 28. 12. 1931 r. Nr. I. U. 9346 przypominam:

a) obowiązek ścisłego przestrzegania § 811 pkt. 4 oraz § 865 procedury cywilnej, według których odrębna egzekucja z ruchomości, stanowiących przynależność gruntu, jest niedopuszczalną. Przynależność gruntu w zrozumieniu § 98 kodeksu cywilnego jest wszelki inwentarz żywy i martwy, przeznaczony do gospodarstwa rolnego, bez względu na to, czy do prowadzenia gospodarstwa tego jest niezbędnie potrzebny, a płody rolne tylko o tyle, o ile są potrzebne do dalszego prowadzenia gospodarstwa aż do najbliższych zbiorów.

b) że według § 813 procedury cywilnej przy egzekucyjnem zajmowaniu płodów nieoddzielonych od gruntu tudzież przedmiotów, oznaczonych w § 811 punkt 4 proced. cyw. u rolników winien być obecny rzeczoznawca rolny, o ile wartość zajętych przedmiotów przekracza wartość 1000 zł. Pozatem przypominam, że rozporządzenie niemieckiej Rady Związkowej z dnia —. 10. 1914 — Zb. Ust. Rzeszy str. 427) wogóle ustanowiło zasadę, że ruchomości w postępowaniu egzekucyjnem muszą być przed licytacją oszacowane z uwzględnieniem ich zwykłej wartości sprzedażnej, nie mogą zaś być sprzedane na licytacji poniżej połowy szacunku.

3) Szczególnie częste są skargi na zbyt wysokie koszty, likwidowane przez egzekutorów z tytułu wykonywania czynności na gospodarstwach rolnych.

Wobec tego zwracam uwagę na konieczność przestrzegania przez egzekutorów komunalnych obowiązujących w tym względzie przepisów, a mianowicie ustawy z dnia 31. 7. 1924 r. o pobieraniu od zaległości w podatkach bezpośrednich oraz w należytościach stemplowych kar za zwłokę, odsetek za odroczenie, tudzież kosztów egzekucyjnych (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721). — Zaznaczam bowiem, iż przepisy tejże ustawy stosują się analogicznie do **samoistnych** danin komunalnych z mocy art. 2 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17. 5. 1927 r. (Dz. U. R. P Nr. 46 poz. 401).

Na szczególną uwagę zasługuje okoliczność, że przytoczone powyżej przepisy nie przyznają egzekutorom komunalnym ani djet, ani kosztów podróży; tymczasem według posiadanych przeze mnie informacyj niektórzy egzekutorzy dla przysporzenia sobie większych zysków umyślnie odbywają odnośne podróże okrężną drogą z oczywistą szkodą dla dłużnika, co zasługuje na najsurowsze potępienie.

4) W końcu komunikuję dla infomacji, że P. Minister Sprawiedliwości reskryptem z dnia 28. 12 1931 r. Nr. I. U. 9346-31, skierowanym do sądów b. zaboru pruskiego, przypomniał pismo okólne pruskiego Ministra Sprawiedliwości z dn. 7. III. 1895 zalecające, by terminy licytacyjne majątków rolnych nie odbywały się w okresie, w których niema wegetacji, a więc w porze zimowej.

Przy sposobności przypominam wreszcie obowiązek ścisłego przestrzegania okólnik Nr. 268 Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 28. 12. 1931 r. Nr. SF. 6759-I, nakazujący zwolnienie koni remontowych od sekwestru za podatki komunalne.

W o j e w o d a
(—) Kirtiklis.

Masowe morderstwo

Winnipeg. (Pat.) — Manitobą i całą Kanadą wstrząsnęła wiadomość o masowem morderstwie, popełnionem na 66-letnim farmerze Martinie Sitarze, jego 55-letniej żonie i 4 dzieciach: Franciszku lat 20, Walterze lat 11, Bercie lat 10 i Jennie lat 7. Morderstwo popełniono w domu farmera w miejscowości Elma około 50 mil od Winnipeg. Rodzina Sitara była zamożna i bardzo lubiana w okolicy. Do Kanady przybyła z Małopolski, jeszcze przed wojną.

W związku z morderstwem poszukuje policja Toma Hreczkosija, siostrzeńca zamordowanego, jak twierdzą pisma angielskie z pochodzenia Polaka lub Austrjaka (prawdopodobnie Ukraińca), który na farmie Sitara pracował.

Morderca, po popełnieniu zbrodni, podpalił dom. Widok płomieni ściągnął sąsiadów, którym udało się wynieść z płomieni ofiary, z których pani Sitar żyła jeszcze chwilę, zaś mały 4-letni Piotr żyje, aczkolwiek doktorzy nie mają nadziei uratowania go. Oderwane słowa i zdania, wypowiedziane przez malca, są właśnie podstawą poszukiwań Hreczkosieja, gdyż malec powiedział: „Tom co mi robisz", potem zapytany, kto pomordował rodzinę, odparł „Tom to zrobił".

Policja rozpoczęła natychmiastowe poszukiwania, które jednak pozostały bez rezultatu. Stwierdzono jednak, że poszukiwany nie odjechał z żadnej z najbliższych stacyj, ponieważ dzień morderstwa był bardzo mroźny i wietrzny. Cały czas trwała zadymka, nieprawdopodobne więc jest, by ktokolwiek mógł dłużej na dworze wytrzymać. Przypuszczano więc, że może i on zginął w płomieniach. Dotąd jednak ciała jego wśród zgliszczy nie znaleziono. Motywy morderstwa, dokonanego siekierą czy innem ostrem narzędziem, nie są znane.

—o—

Wojsko i policja niemiecka

STRZELA Z ARMAT NAD GRANICĄ POLSKI.

W ostatnich dniach odbyły się w odległości kilku kilometrów od Piły, tuż nad granicą polską, wielkie manewry niemieckie. Wzięła w nich udział Reichswehra, oraz co najbardziej charakterystyczne — policja państwowa (Schutzpolizei) z Piły. Zamierzony wypad szedł w kierunku granicy polskiej. W manewrach wzięły udział oddziały karabinów maszynowych, ciężkich i lekkich, miotacze min i płomieni, oraz artylerja. Pozatem rzucano granatami ręcznemi. Ogień artyleryjski był tak silny, że w promieniu szeregu kilometrów po polskiej i niemieckiej stronie trzęsły się szyby.

Fakt odbycia manewrów o krok od granicy przy udziale armat i innego sprzętu wojennego oraz otwarte, wspólne występowanie Reichswehry i policji pod jedną komendą wskazuje, że przygotowania niemieckie do napadu na Polskę wchodzą w nową fazę. A wszystko to odbywa się w czasie konferencji rozbrojeniowej!

—o—

Alarmy niemieckie o niebezpieczeństwie okupacji Prus Wschodnich przez Polskę

Cała prasa wschodniopruska z wyjątkiem centrowej zamieszcza w dalszym ciągu alarmujące artykuły o grożącem rzekomo lada chwila wkroczeniu wojsk polskich do Prus Wschodnich, malując w podniecających słowach niebezpieczeństwo polskie i napadając równocześnie na ruch polskich organizacji na Mazurach.

Dwie księgarnie w Olsztynie wystawiły w swych oknach wystawowych reklamy powieści „Ueberfall in Ostpreußen", przedstawiającej napad polski na Prusy Wschodnie. Napisy: „Wojska polskie przekroczyły dziś w nocy granicę Prus Wschodnich" i mapy, obrazujące przebieg działań wojennych, wywołały wielką sensację w mieście i w ogromnym promieniu w całej okolicy. — **Obecnie reklamy te przeniesiono na wioski.** W wielu wypadkach ludność uwierzyła w autentyczność pogłosek, które rozniosły się z ogromną szybkością, szerząc powszechne zamieszanie.

„Stahlhelm usiłuje wykorzystać nastroje, potęgując swą akcję werbunkową. W szeregu wiosek urządza on ćwiczenia wojskowe dla młodzieży w wieku poborowym. — Partje nacjonalistyczne chcą znów wykorzystać te alarmy do walki z organizacjami polskiemi podczas zbliżających się wyborów do sejmu pruskiego. (ZAP.)

—ooo—

10-LECIE „BRATNIEJ POMOCY W GDAŃSKU".



Bratnia Pomoc" studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, obchodziła w ub. niedzielę 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbyła się m. in. uroczysta akademja w sali Gdańskiego Dworu. Na zdjęciu naszem widzimy grupę uczestników akademji. W pierwszym rzędzie siedzą płk. Landau(1), zastępca Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku p. Lalicki (2), dyrektor P. K. P. w Gdańsku inż. Dobrzycki (3).

Walka policji z wywrotowcami

Wilno. (Pat.) W dniu wczorajszym do domu Szafranowiczów we wsi Swice, podejrzanych o uprawianie działalności wywrotowej, przybyło kilku funkcjonarjuszów policji, celem przeprowadzenia rewizji. Szafranowicz z synami począł stawiać opór, usiłując policjantów nie wpuścić do domu.

Mimo oporu, policjanci weszli do mieszkania, aby dokonać rewizji.

Szafranowicze porwali za broń i kije i rzucili się na policję, grożąc śmiercią, o ile nie opuszczą mieszkania. Policjanci nie stracili jednak zimnej krwi i nie reagowali na groźby.

Wówczas Szafranowicze zaatakowali ich, przyczem jeden z policjantów pod razami kijów padł nieprzytomny, dwaj inni pokaleczeni opuścili dom.

Wezwano niezwłocznie pomoc, lecz w międzyczasie Szafranowicze poczęli nawoływać mieszkańców wsi do zaatakowania policji i jedynie dzięki szybkiemu nadejściu 4-ch policjantów zdołano podburzony tłum uspokoić i przywrócić porządek. Szafranowiczów aresztowano, zaś ciężko pobitych policjantów odwieziono do szpitala.

—ooo—

Fałszerze monet w potrzasku

Katowice. (Pat.) Władze bezpieczeństwa zatrzymały w Goleszowie 23-letniego Karola Nowaka z zawodu ślusarza jako silnie podejrzanego o podrabianie i puszczanie w obieg jedno i dwu złotowych monet.

Podczas rewizji w mieszkaniu Nowaka znaleziono formę gipsową do wyrabiania monet, 5-cio złotowych, większą ilość metalu i kilkanaście falsyfikatów. Wobec czego aresztowano go i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

W Górkach Wielkich zatrzymano Tetlaka Władysława i Tomasza i Michała Braci Misiarzy pod zarzutem podrabiania i puszczania w obieg dwuzłotowych monet.

Dochodzenia wykazały, że wyrabianiem monet trudnił się Michał wraz z Tetlakiem, a falsyfikaty zamierzali puścić w obieg na targu w Ustroniu.

Podczas rewizji u Tetlaka znaleziono nieudane falsyfikaty monet jednozłotowych. Wszystkich wspólników odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

OTRUŁ TRZY ŻONY.

W Zielinie, pod Kościerzyną, policja aresztowała Kosznika, któremu w ciągu kilku zaledwie lat umarła trzecia żona i to w analogicznych okolicznościach, mianowicie w 3 dni po połogu.

Zaintrygowane tem władze, dokonały ekshumacji zwłok ostatniej żony Kosznika. Przeprowadzona sekcja wykazała, że Kosznikowa umarła na skutek otrucia. Charakterystyczne jest, że w kilka tygodni po śmierci trzeciej żony, Kosznik ożenił się po raz czwarty.

—:oOo:—

W Ameryce inflacja możliwa.

Waszyngton, 19. 2. — Steagal Glass Bill, został dziś uchwalony przez Senat. Bill ten jest ważną ustawą, umożliwiającą rozszerzenie działalności kredytowej Federal Reserve-Banku. Na jego podstawie wiele zamrożonych kredytów będzie można upłynnić dzięki zmniejszeniu rygorów dla pokrycia złotem i uczynieniu go bardziej elastycznym.

—:o:—

CHINY PROSZĄ ST. ZJEDNOCZONE O INTERWENCJĘ.

Waszyngton, 19. 2. — Chiny skierowały do Stanów Zjednoczonych uroczysty apel, prosząc o interwencję w sprawie Szanghaju, celem przywrócenia tam stanu pokojowego. W specjalnej nocie Chiny proszą Stany Zjednoczone o skłonienie Japonji do ustępstw i o uznanie warunków podyktowanych przez Japonję za niemożliwe do przyjęcia.

—o—

OFENZYWA JAPOŃSKA.

SZANGHAJ, 19. 2. — **Dziś rano o godz. 7,20 (według czasu miejscowego) główny komendant wojsk japońskich w Szanghaju zarządził ofensywę generalną. Wojska japońskie na całej linji przygotowują się do szturmu, a tymczasem japońskie płatowce bezustannie zasypują okopy chińskie i pozycje artylerji gradem bomb. Chińska artylerja podjęła gwałtowny ogień, by przeszkodzić atakowi japończyków, przy pomocy ognia zaporowego.**

*

ZWYCIĘSTWA WYBORCZE RZĄDU W JAPONJI.

Tokio, 20. 2. — Wybory do parlamentu dały zdecydowaną przewagę partji Seiyukai, będącą obecną partją rządową. Udział wyborców był niezwykle liczny. Prezes ministrów Inukai oraz Adatchi, ponownie zostali wybrani.

PROCES TORUŃSKI.

W dniu wczorajszym w sprawie prywatnej ks. sen. Bolta skarżącego o obrazę b. woj. Lamota, b. red. nacz. „Dnia Pom." Dr. Brzega i red. odpow. p. St. Nowakowskiego Sąd zamknął przewód dowodowy. Przesłuchano św. następujących: b. nacz. p. Jareckiego, b. starostę wąbrzeskiego p. dr. Prądzyńskiego, p. Ziętaka z Unisława, dyr. Banku ludowego w Brodnicy p. Bizana, dyr. Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu p. Zana, starostę brodnickiego p. Wimmera, prez. Rady Zrzeszeń Gospodarczych p. hr. Dąmbskiego oraz p. prezesa Wacława Hulewicza.

Sąd postanowił rozprawę przerwać do dnia 1 marca. W dniu tym nastąpią przemówienia stron, poczem Sąd ogłosi wyrok.

BESTJALSKI MORD.

Wiedeń. (Pat.) — Opinja publiczna Wiednia od szeregu dni poruszona jest bestjalskim mordem rabunkowym, dokonanym na pewnej służącej. Morderca po dokonaniu zbrodni poświartował zwłoki swej ofiary. Łupem zbrodniarza stały się oszczędności służącej. Policji udało się wykryć mordercę, którym jest były dozorca więzienny Laudenbach.

ŚWIADEK TRAGEDJI W MAYERLINGU.

przed śmiercią podyktował synowi zeznania.

Wiedeń. — W miejscowości Wolkersdorf pod Wiedniem zmarł były kamerdyner arcyksięcia Rudolfa Jan Loschel. Był on ostatnim ze świadków tragedji Mayerlinga. Przed śmiercią podyktował on swemu synowi zeznania, które odsłaniają tajemnicę śmierci arcyksięcia.

STARCIA Z POLICJĄ.

Saragossa. (Pat.) — Miało tu miejsce starcie zbrojne pomiędzy strajkującymi a policją. Strzelanina trwała zgórą godzinę. 3 cywilne osoby zostały zabite, a trzech członków gwardji cywilnej zostało ranionych. Jak się zdaje, pozatem znaczna liczba osób odniosła rany.

STRAJK W PRZĘDZALNIACH ŁÓDZKICH.

Łódź. (Pat.) — W dniu dzisiejszym na tle zalegania z wypłatami robotnikom przez dyrekcję fabryki „Zakłady Przemysłowe Ludwik Geyer" wybuchł strajk w tkalni i przędzalni.

WSKAZÓWKI ASTROLOGICCZNE.

21 lutego: bardzo krytyczny dzień dla handlu i komunikacji, przemysłu, podróży, spekulacji i pracowników. Powoduje napady, zdenerwowania i zaatakowania. Niebezpieczeństwa morderstw, zwłaszcza na osobach młodszych.— Działać ostrożniej niż w inne okresy. Strzec się popędliwości. — Katastrofy. Trzęsienia! — Dodatni dzień dla wynalazców.

22 lutego: Dzień, który powoduje zły humor, niezadowolenie, osowiałość. Krytyczny dla osób starszych i spraw sercowych (miłości). — Dodatni dzień dla pracy umysłowej. Działać ostrożniej, niż w innych okresach.

J. Wostal, astrolog.

Kronika kościelna

J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski wyjechał w poniedziałek, 15. bm. na konferencję Episkopatu do Warszawy, skąd uda się do Krynicy na kilkotygodniowy pobyt kuracyjny.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 18. 2. 1932. Żyto nowe suche 23,00—23,50; pszenica 23,50—24,00; jęczmień 23,25—24,25; jęczmień zwycz. przemiał 19,50—20,50; owies pastewny 19,50—20,00; mąka żytnia 65% 35,50—36,50; mąka pszenna 65% 36,50—38,50; otręby żytnie 14,50—15,00; otręby pszenne 14,00—15,00; rzepak 32,00—33,00; wyka 22,00—24,00; peluszka 21,00—23,00; groch Victoria 23,00—26,00; łubin niebieski 12,00—13,00; łubin żółty 16,00—17,00.

Kącik radjowy

WTOREK, 23. II.

11,45 Codzienny przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Płyty gramofonowe. 13,40 Pogadanka roln. 13,55 Muzyka. 14,00 Pogadanka roln. 14,15 Muzyka. 14,20 Pogadanka roln. 14,50 Płyty gramofonowe. 15,15 Chwilka lotnicza. 15,25 Przegląd czasopism kobiecych omówi p. Marja Ankiewiczowa. 15,45 Giełda pieniężna, oraz kom. Centr. Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15,50 Program dla dzieci młodszych. 16,20 O mgławicach. 16,40 Płyty gramofonowe. 17,10 Upadek ludnościowy Niemiec. 17,35 Koncert popołudniowy. 19,15 Książka rolnicza. 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35 Płyty gramofonowe. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 Feljeton p. t. O. R. P. Wilk w Gdyni. 20,15 Koncert popularny. 21,55 Skrzynka pocztowa techniczna-korespondencja i porady 22,10 Koncert solisty z Krakowa. 22,40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22,50 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 24. II.

11,45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Płyty gramofonowe. 14,45 Płyty gramofonowe. 15,25 Skrzynka pocztowa. 15,45 Giełda pieniężna, oraz Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15,50 Płyty gramofonowe. 16,20 Odczyt. 16,40 Płyty gramofonowe. 16,55 Lekcja angielskiego. 17,10 Mandżurja i mój pobyt w wojsku chińskim. 17,35 Koncert popołudniowy. 19,15 Komunikat rolniczy przysposobienia rolniczego. 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35 Płyty gramofonowe. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 Feljeton muzyczny z Wilna. 20,15 Muzyka lekka, ze Lwowa. 21,00 Kwadrans literacki. 21,15 Koncert wieczorny. 22,30 Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego, 22,30 Dodatek do Pras. Dziennika tersports. 23,00 Muzyka taneczna.

Strzeżcie się oszustów.

Jesteśmy zobowiązani moralnie ponownie przestrzec naszych czytelników, przed oszukańczą kampanją pożyczkową, prowadzoną w Polsce na szeroką skalę przez instytucje zagraniczne. Gromady różnych szarlatanów cudzoziemskich szukają u nas naiwnych ludzi, ofiarując właścicielom nie ruchomości pożyczki hipoteczne na dogodnych warunkach. Klient, starający się o pożyczkę winien wpłacić wpisowe w kwocie 9 zł. oraz prowizję wysokości 1% od żądanej pożyczki.

Obiecuje mu się równocześnie, że pożyczkę niezwłocznie, lub w najbliższym czasie otrzyma. Dwie rzeczy powinny czytelnika uderzyć i rzucić snop światła na uczciwość oferowanych dogodnych pożyczek 1) bezkonkurencyjnie korzystne warunki otrzymania pożyczki, 2) źródła pożyczek.

Rozważmy te dwa argumenty. Wpłata 9 zł. wpisowego i 1% od pożyczonej sumy, każdemu gwarantuje uzyskanie pożyczki. Czyż niełatwo można się nabrać na taki wabiący warunek, w ciężkich czasach kryzysu gospodarczego?

A jeszcze ciekawszym jest drugi argument. Źródłem pożyczek są — Niemcy. Śmiech zbiera człowieka, gdy to czyta: Niemcy — bankruci wojny — którzy nie chcą płacić długów reparacyjnych, występują w roli hojnych kapitalistów. Te dwa momenty powinny każdego człowieka rozumnego przekonać, że sprawa dogodnych kredytów obliczona jest na wyzysk łatwowiernych ludzi. Otrzymaliśmy dokładne informacje, że w Polsce, a szczególnie na Pomorzu niecną działalność oszukańczą szerzą 1) Firma Otto Stolze z Frankfurtu nad Menem, Mainzerlandstrasse 477, występująca w imieniu nieznanej instytucji Internationale Finanzierungen, 2) firma Anton Klomann, Frankfurt nad Menem Steinweg 9, oraz Albert Wacker, Wieseck — Giessen. Ostatnio wymieniona firma została przed niedawnym czasem zlikwidowana, a właściciel jej skazany na trzy lata więzienia za popełnione oszustwo.

Informacje uzyskane z pewnych źródeł co do firm Stolze oraz Klomann stwierdzają, że nie zasługują one na zaufanie i że w sferach gospodarczych i finansowych nie mają żadnego znaczenia. Firmy te ustanowiły sobie w Polsce i w innych krajach sieć agentów, którymi posługują się dla jednania sobie klienteli.

Ustalono, że agentami takimi są m. inn. a) w Polsce: Marcin Ruszkowski, adwok. Warszawa, Poznańska 14, Witold Borys, adwokat Warszawa ul. Ujazdowska 12, Edward Leszczyński, Głąbin, Płocka 17, b) w Austrji, Richard Luft, Wiedeń Elisabetstrasse 15 Leo Winter, Wiedeń, Nussdorferstrasse 4, c) w Szwajcarji: Dr. E. Schuppli Zurych, d) w Belgji: Hans Jean Ocetta, Bruksella.

Co do agentów zagranicznych ustalono, że są to ludzie nie posiadający żadnych uchwytnych środków, a więc majątkowo nie odpowiedzialni, **że w kołach bankowych nie mają zaufania**, ani kredytu, i że wobec tego absolutnie nie mogą wchodzić w rachubę jako pośrednicy w uzyskaniu kredytu zagranicznego.

Działalność wspomnianych wyżej firm, tudzież ich agentów polega na tem, że powołując się na stosunki z instytucjami finansowemi, ofiarują w ich imieniu dogodne pożyczki, przyczem żądając i pobierając naprzód zaliczki na koszta i prowizje, kiedy zainteresowani domagają się bezpośrednich pertraktacyj z rzekomymi kredytowcami pośrednicy zasłaniają się tajemnicą handlową i odmawiają ujawnienia ich nazwisk. Pożyczki dotąd nikt pomimo wpłacenia żądanych zaliczek nie otrzymał.

Również wyjazdy interesantów z Polski do Frankfurtu pozostały bez rezultatu. Niema zatem najmniejszej wątpliwości że firma Stolze i Klomann są przedsiębiorstwami oszukańczemi, utworzonemi i obliczonemi jedynie na wyzysk łatwowiernych ludzi.

Strzeżcie się oszustów!

Z całej Polski

× **Jabłonowo.** (Z siekierą rzuciła się na policjanta). Onegdaj posterunkowy Kowalski prowadząc dochodzenia za kradzież węgla kolejowego w toku, których wstąpił do zagrody wdowy Marty Wiśniewskiej, u której dzień poprzednio zajęto pewną ilość węgla pochodzącego z kradzieży. Gdy post. K. zapytał się, gdzie jest zajęty węgiel, uchwyciła Wiśniewska za siekierę i zamierzyła się na post. K. Do uderzenia jednak nie doszło wobec stanowczej postawy post. K., który przeszkodził Wiśniewskiej w zamiarze.

Chełmno. (Wielka malwersacja). Wykryto tu wielką malwersację, dokonaną przez zawiadowcę zasobów kolejowych Kutnikowskiego, który zdefraudował 2500 ton węgla, wartości ponad 100.000 zł.

— **Bydgoszcz.** (Wyrodna matka zabiła własne dziecko). Przed tutejszym sądem okręgowym na ławie oskarżonych zasiadła 25-letnia Frida Krygier, oskarżona o to, że zabiła swoje nieślubne dziecko. Porodziwszy w Otonowie dziecko, zaraz po porodzie utopiła je w wiadrze z wodą, poczem zwłoki dziecka wyniosła do przydrożnego rowu, gdzie je następnie odnaleziono. Sąd zasądził ją na dwa lata więzienia.

Bydgoszcz. (Marynarz wpadł do wody). Znajdujący się obecnie w drodze do Nowego Yorku statek „Pułaski" doniósł drogą radjotelegraficzną do Gdyni, iż onegdaj, w czasie burzy na morzu Północnem olbrzymia fala zmyła z pokładu statku marynarza Aleksandra Niejełowa, Statek zatrzymał się na przeciąg dwóch godzin, lecz mimo starannych poszukiwań, marynarza nie znaleziono. Istnieje zatem pewność, że Niejełow znalazł śmierć w morzu.

Poznań. (Tragiczna śmierć urzędnika). W tragiczny sposób zakończył życie 30-letni urzędnik poznańskiej Izby Skarbowej Bronisław Dziewałtowski zażywając silną dawkę weronalu.

— **Łódź.** (Bojkot prądu elektrycznego). Częstochowa, Piotrków i Radom prowadzą niezwykle energiczną akcję, zmierzającą do zmuszenia elektrowni o obniżenie dotychczasowych, dość wysokich cen prądu. W tych trzech miastach odbyły się onegdaj zebrania konsumentów prądu. Najburzliwszy był wiec w Piotrkowie. Postanowiono z dniem 15 bm. przeprowadzić całkowity bojkot prądu elektrycznego. W tym celu została wyłoniona specjalna komisja. Na ogólną liczbę 7.000 konsumentów prądu przeszło 3.000 złożyło deklaracje w elektrowni piotrkowskiej, żądając zdjęcia liczników. Bojkot ten prowadzony jest bardzo energicznie i już wydał pewne rezultaty. W wielu mieszkaniach prywatnych zamiast elektryczności używano lamp naftowych.

— **Brześć n. Bugiem.** (Włamanie do cerkwi). Nieznani sprawcy włamali się do cerkwi prawosławnej w Borkach, skąd skradli większą ilość złotych przedmiotów. Straty nie są narazie określone.

— (Ogromny pożar). We wsi Gatle pow. koszyrskiego w zabudowaniach Stefana Derkacza wybuchł pożar. Pastwą płomieni padła zagroda Derkacza oraz 10 sąsiednich gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą ponad 100.000 złotych.

Lwów. (Sensacja lwowska). W związku z samobójstwem służącej Anastazji Kordaszówny, aresztowano tutaj dr. praw Stanisława Parnesa, znanego ogólnie we Lwowie. Fakt ten wywołał dużą sensację. Prasa, omawiając to aresztowanie, odkreśla, że doktor Parnes jest obwiniony o dokonanie różnych zbrodni i przestępstw, nie wyłączając rzekomo i szpiegostwa. Dzienniki drukują równocześnie oświadczenie Izby Adwokatów we Lwowie, że dr. Parnes nigdy nie był adwokatem ani aplikantem adwokackim.

— **Wilno.** (Sprytne oszustwo). O niezwykle sprytnem oszustwie donoszą z gminy janowskiej. Do wsi Łasty przybył przed kilku dniami niejaki Zygmunt Frąckiewicz, który podał się za wywiadowcę policji śledczej i przeprowadził szereg rewizyj u mieszkańców wsi. — W czasie rewizji Frąckiewiczowi udało się przypadkowo natrafić na warsztat fałszerzy monet jednozłotowych, który mieścił się u miejscowego kowala Daniela Bolesławowicza.

Frąckiewicz znalazł tam formy fałszywych monet i narzędzia fałszerskie. Bolesławowicz zaproponował rzekomemu rewidentowi łapówkę w wysokości 300 zł. Frąckiewicz przyjął, ale zażądał od Bolesławowicza wydania wspólników. Bolesławowicz wskazał na Hilgereina, właściciela karczmy i jego sąsiada Adama Przewłowicza, od których samozwańczy wywiadowca również wyłudził po 250 zł., przyczem, przeprowadzając dokładną rewizję u tych ostatnich, skradł Hilgereinowi szkatułkę ze złotem, srebrem i cennemi kamieniami, wartości kilku tysięcy złotych. Wszystkie skonfiskowane narzędzia do fałszowania pieniędzy Frąckiewicz w obecności Bolesławowicza i reszty utopił w przerębiu jeziora na dowód, że nie poniosą oni żadnej odpowiedzialności. Historja obiegła okolicę, dowiedziała się o tem policja, która wdrożyła dochodzenie. W wyniku śledztwa fałszerzy aresztowano, a za rzekomym wywiadowcą rozesłano listy gończe.

Burmistrz miasta Kowalewa p. Küchler obchodził 10-lecie urzędowania.

Kowalewo. W ub. niedzielę obchodził nasz burmistrz p. **Kazimierz Küchler** 10-lecie pracy swej dla dobra samorządu miejskiego. 10 lat minęło od czasu, jak po przejściowem okresie po przejęciu Pomorza przez Polskę p. Burmistrz zaczął owocnie pracować dla naszego miasta. Nie zraziło go nic, mimo pewnych uprzedzeń, pracował bez wytchnienia, aby miasto nasze postawić na wyżynie.

„Pańskie oko konia tuczy“. Słowa te wziął sobie do serca nasz Burmistrz, nie dając się nigdzie zastąpić, wszędzie musiał sam być, wszystkiego sam dojrzeć. To też na wyniki nie trzeba było długo czekać. Ziarno padło na grunt podatny, a miasto samo odczuło pracę i zapobiegliwość swego włodarza.

Starą bolączką Kowalewa był brak Sądu Grodzkiego na miejscu, który zmuszał obywateli do wyjazdów, na których się czas tracił. Starania p. Burmistrza z Magistratem i Radą Miejską u władz kompetentnych odniosły swój skutek i Kowalewo dostało swój Sąd, wzbogacając się równocześnie o dalszy gmach reprezentacyjny.

Ważna sprawa P. W. i W. F. znalazła w Nim także swego opiekuna. Z ludźmi dobrej woli uskutecznił wybudowanie boiska miejskiego i strzelnicy małokalibrowej, przez co towarzystwa sportowe i P. W. i W. F. nie potrzebują się już tułać po obcych placykach.

Nie na tem kończy się jednak owocna działalność Jego. Pod Jego troskliwem okiem postawiono piękną figurę Matki Boskiej. Do upiększenia miasta posłużył również skwer na placu Wolności.

Mimo szalonej pracy tej miał p. Burmistrz jeszcze tyle czasu, by czynnie pracować w towarzystwach miejscowych.

Działalność społeczna p. burmistrza Küchlera jest tą drugą dziedziną pracy Jego, która postawi Mu w sercach obywateli kowalewskich serdeczny pomnik wdzięczności.

Ponieważ zaś niedługo kończy się kadencja p. Burmistrza, mamy nadzieję, że p. Burmistrz Küchler nie poskąpi dla miasta swego doświadczenia i gorliwości i nadal będzie owocnie pracował dla miasta naszego.

Ad multos annos!

Obywatel.

* * *

Od Red.: I my również przyłączamy się z całym sercem do powyższych wywodów i składamy Szanownemu Jubilatowi jak najserdeczniejsze życzenia na przyszłość.

Red. i Adm. „Głosu Wąbrzesk.“

CZWARTEK „ŻONECZKA Z VARIETE“.

Kto chce się ubawić do syta, kto chce zapomnieć o ogólnej stagnacji, o kryzysie finansowym, o kłopotach domowych itp., niech wcześniej zaopatrzy się w bilet teatralny w księgarni Pani Wojteckiej na przedstawienie teatralne, które odbędzie się w czwartek dn. 25. bm. Będzie to zarazem drugi występ teatru grudziądzkiego, a sympatyczni artyści odegrają świetną farsę „Żoneczka z variete“, na której kto chce, czy nie chce, śmiać się musi. Bardzo ważnym czynnikiem pozatem jest to, że dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na zasilenie funduszu dla bezrobotnych, więc i ten cel ściągnie bezwarunkowo wszystkich żądnych niesienia pomocy bliźniemu, a przytem chcących zażyć kilka godzin mile spędzonych wieczoru.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 22 lutego 1932 roku.

— Zebranie Rodzicielskie w tut. Gimnazjum Hum. W trosce o podtrzymanie tut. Gimnazjum Humanistycznego, którego byt na skutek reorganizacji szkolnictwa i słabnącej frekwencji poważnie jest zagrożony, zebrało się wczoraj w auli gimnazjum liczne grono zainteresowanych rodziców, którzy po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Opieki Szkoln. p. em. insp. szkoln. Reiske'go i przedstawienie przez niego grożącego stanu sprawy żywo zastanawiali się nad możliwościami usunięcia niebezpieczeństwa.

Po żywej i obszernej dyskusji, nacechowanej troską o należyte wychowanie młodzieży, przy zabezpieczeniu jej możności dalszego kształcenia się, uchwalono prawie jednogłośnie następującą rezolucję:

„W celu podtrzymania Liceum i zaspokojenia potrzeby kształcenia młodzieży żeńskiej, zwłaszcza z powodu braku innych szkół średnich na terenie powiatu i zniesienia szkoły wydziałowej Koło Rodzicielskie uznaje za konieczną potrzebę stworzenie w istniejącem Państwowem Gimnazjum koedukacji.

W związku z tem postanawia się wysłać delegację do Kuratorjum“.

W skład delegacji zostali wybrani: pp. em. insp. szkolny Reiske, insp. szkolny Matuszkiewicz, dyr. Ledwochowski, Chwiałkowski i naczelnik poczty Retz.

Żywimy nadzieję, że starania ich odniosą pożądany skutek.

— Kradzież roweru. Muchewiczowi z Piątkowa skradziono pozostawiony w korytarzu Kasy Chorych rower. Policja czyni dochodzenia.

Z powiatu

— **Myśliwiec** (Zebranie Związku Strzeleckiego). W niedzielę, dnia 14 lutego odbyło się zebranie miesięczne Zw. Strzeleckiego, na które przybyło 40-tu starszych obywateli. Zebranie zagaił obyw. prezes Zaleski Władysław, który też wygłosił referat o Zw. Strzeleckim. Sprawozdanie kasowe zdał obyw. Radziejewski Dominik, poczem referat wygłosił obyw. Zając Piotr na temat P. W.. W wolnych głosach przemawiał obyw. Radziejewski Jan i Mazurek. Przyjęto nowych 15 członków wspierających i 2 członków czynnych. Zebranie zakończono wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę“.

— **Nowawieś Król.** (Mianowanie na podpor.) Podporucznikami rezerwy Wojsk Polskich zostali mianowani w tych dniach p. Reimann Alojzy z Czapel, oraz Jan Neumann z Bocina, syn ogólnie znanego i szanowanego kierownika tutejszej dwuklasowej szkoły p. Jana Neumanna. (N.)

— Mlewo. (Pożar). Spalił się dom mieszkalny należący do Winc. Piotrowskiego z Mlewa, kryty słomą i trzciną. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. Straty wynoszą zł. 1000, ubezpieczony był na zł. 500.

— Zaskocz. (Jasełka w szkole). W niedzielę, 7. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu szkolnym odbyło się przedstawienie. Dziatwa szkolna odegrała „Jasełkę“. — Widać było wśród niej wielkie zadowolenie z swych ról. Naucz. p. Szwajkowski, przygotował całą sztukę i wyuczył szereg pieśni chórowych i solowych; p. Szwajkowska wyuczyła tańce oraz wykonała potrzebne stroje. Nam rodzicom, rosły serca na widok swych pociech, tańczących krakowiaka czy mazura, za co zacnemu nauczycielstwu naszej wioski są wszyscy wdzięczni za urządzenie tego rodzaju przedstawienia. Matka.

Golub

— ***Miesięczne walne zebranie Koła B. B. W. R. w Golubiu.*** W dniu 19. bm. odbyło się w sali hotelu p. Klimka w Golubiu walne miesięczne zebranie członków miesięcz. koła B. B. Obecnych tak członków jak i sympatyków było około 60 osób, w tem kilka pań. — Zebranie zagaił prezes Koła p. Górski, kierownik miesięcznej gazety powsz.

Referaty na temat kryzysu obecnie przeżywanego wygłosili pp. Kornacki i Walter. Po dyskusji w związku z wygłoszonymi referatami jako następny punkt porządku dziennego omówiono sprawy organizacyjne, które referował p. Walter. Na woln. wnioskach i debatach wyczerpano porządek dzienny. — Apelem do członków o ideowe traktowanie swej roli — prezes p. Górski zamknął posiedzenie.

Kowalewo

ZAŁOŻENIE ZW. HODOWLI BEKONÓW.

W środę 24 lutego o godzinie 2-giej po południu w sali p. Schreiberowej odbędzie się zebranie organizacyjne celem założenia Zw. Hodowli Bekonów. Po zebraniu odbędzie się kurs hodowli bekonów. Przybycie wszystkich rolników i gospodyń konieczne.

— **Walne zebranie Kółka Rolniczego PTR.** w Kowalewie odbyło się w niedzielę dnia 14 lutego br. o godz. 12-tej w lokalu p. Halberskiego przy udziale 68 członków i gości.

Zebranie zagaił prezes kółka p. Krzywdziński Wł. i zdał razem z sekr. kółka i skarbnikiem obszerne sprawozdanie kółka za rok ubiegły. Po ustąpieniu zarządu wybrano marszałkiem Walnego Zebrania burm. miasta Kowalewa p. Kuechlera. Zebranie udzieliło ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum, uznając iż zarząd sprawował czynności ku wielkiemu zadowoleniu członków. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli ze starego zarządu 1) prezes p. Krzywdziński Władysław, 2) sekretarz Krzyżan Jan, 3) skarbnik Tuszyński Fr. 4) bibljotekarz p. Tomaszewski Stanisław. Na miejsce dotychczasowego vice prezesa p. Wojciechowskiego Szczep. wybrano p. Szałacha Franciszka. Po wyborze prezes dziękując zebranym członkom za zaufanie, oświadczył iż urząd ten przyjmuje pod warunkiem że członkowie będą nadal współpracować z zarządem.

Na zebranie przybył prelegent z Pom. Izby Rol. z Torunia p. Samp w sprawie założenia Zw. Hod. bekonów w tutejszej okolicy. Zebranie w sprawie tej odbędzie się dla tutejszych członków kółka oraz z okolicznych kółek połączone z kursem w sali p. Schreiberowej w środę d. 24 lutego br. o godz. 2-giej popoł. Po odbytem zebraniu będą starania poczynione celem wybud. bekoniarni co będzie wielkiem dobrodziejstwem dla rolnictwa w tutejszej okolicy, ponieważ bekoniarnia będzie płaciła najwyższe ceny notowań i 10 proc. dodatku.

Referat w sprawie osadnictwa i rolników związanych z wszelkiemi sprawami z PTR. wygłosił inspek. PTR. p. Kociurski z Torunia udowadniając, iż za staraniem Pom. Tow. Rol. została renta osad. zniżona z 75 proc. na 45 proc. a jeszcze silniejsze starania P. T. R. poweźmie u Rządu w spr. zniżenia rent. Członkowie osadnicy PTR. mają mocne nadzieje iż renty zniżone zostaną przynajmniej na 18¾ proc. oraz P. B. R. przyspieszy za staraniem PTR. pomyślnie sprawy osadnikom anulacyjnym. W dyskusji zabrał głos vice prezes p. Szałach zaznaczając iż znaleźli się na terenie tutejszego kółka fałszywi prorocy (łapichłopstwo) celem rozdwojenia tutejszych rolników, mając nie tak dobro osadników na celu a tylko swoje partyjne interesy, które osadnikom nie dopomogą a tylko zaszkodzić mogą. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes zakończył zebranie zachęceniem aby się łączyli, bo w jedności można wiele zdziałać.

Obecny.

— Walne zebranie S. M. P. Żeńskiej w Kowalewie odbyło się w salce szpitalnej. Zebranie zagaiła druchna prezeska Melerska, następnie udzieliła głosu ks. patronowi Knitterowi. Po odśpiewaniu „Pieśń hołdu“ przystąpiono do wyboru prezydjum. Sekretarką walnego zebrania została drh. Chojnowska G., jako ławniczki: p. Grabowska, p. Nadolska, p. Kuechlerowa i p. Żuchowska. Nastąpiło sprawozdanie całego zarządu z działalności rocznej. Zarządowi udzielono absolutorjum. Skład nowego zarządu jest nast.: prezeska drh. Melerska H., sekretarka drh. Wiśniewska M., skarbniczka Otrembówna M., gospodyni drh. Zielińska Wł., naczelniczka drh. Chojnowska L., wice-sekretarka drh. Chojnowska G., bibljotekarka drh. Maćkiewiczówna A., zastęp. gospodyni drh. Muchewiczówna. Ks. patron dziękował staremu zarządowi za całoroczną pracę i zachęcał wszystkich w gorących słowach do dalszej pracy.

Z okolicy

× **Cieszyny.** (Pożar). Dnia 15 lutego br. popołudniu w zagrodzie Gorczyńskiego Adama w Cieszynach wybuchł pożar, wskutek czego spalił się dom mieszkalny wraz z meblami i garderobą. Dom był zbudowany z drzewa, kryty słomą. Spalony dom i meble były ubezp. w Towarzystwie Ubezpieczeń w Myślwicu na ogólną sumę 3000 zł. Poszkodowany oblicza szkodę na 4000 zł. Dochodzenia w toku.

× **Grążawy.** (Pobił swą macochę). Dnia 16 bm. z powodu nieporozumień dotyczących sprzedaży gospodarstwa pomiędzy Joanną Kowalską a jej pasierbem Józefem Kowalskim. Kowalski uderzył swą macochę tak silnie w brzuch, że ta straciła przytomność.

× **Pol. Brzozie.** (Kradzież drobiu). Onegdaj włamali się złodzieje do chlewa rol. Franciszka Urbańskiego, skąd zabrali 5 indyków, 4 kury, 3 gęsi i 3 kaczki.

× **Wawrowice.** (Aresztowanie amatorów kur). W związku z kradzieżą kur na szkodę Moniki Gojewskiej ze Skarlina posterunek P. P. w Wawrowicach wszczął dochodzenia, z rezultatem którego został aresztowany Ulatowski z Gaju, karany już raz 6-cio miesięcznem więzieniem za kradzież kur i świń. Złdzieja oddano w ręce władz sądowych w Nowemmieście.

× **Nowemiasto.** (Zatrzymanie falsyfikatu). Przed kilku dniami tut. urząd pocztowy zatrzymał pomocnikowi kup. Janowi Wiśniewskiemu falsyfikat 20 złotowy Serja C. J. nr. 0539253. Jest to falsyfikat tego typu rozpowszechnionego ostatnio w naszym powiecie; falsyf. tego typu odznaczają się odmiennemi barwami koloru nadto wizerunek niewiasty jest bardzo niewyraźny (zamazany) znak wodny zaś jest bardzo silnie widoczny na wierzchu papieru.

× **Lipowiec.** (Pożar). W nocy z 15 na 16 bm. powstał pożar w wozowni rolnika Walentego Bema. Pożar zniszczył doszczętnie wspomnianą wozownię wraz z narzędziami rolniczemi i maszynami. Spalona wozownia była zupełnie zniszczona i wymagała reparacji. Bem miał swoje zabudowania na 8 morgowem gospodarstwie ubezpieczone na 18,000 zł. szczególnie spalona szopa była ubezp. wysoko bo aż na 4,000 zł, ponieważ silne podejrzenie o podpalenie pada na Bema policja aresztowała go i odstawiła do więzienia.

× **Nowe Godziczno.** (Pożar zabudowań). Dnia 14-go lutego b. roku w zabudowaniach rolnika p. Stoklasy powstał z przyczyn bliżej dotychczas nieustalonych pożar, który zniszczył doszczętnie stodołę i części szopy. Straty są znaczne, zostaną one pokryte przez ubezpieczalnię.

× **Grabowo.** (Przyłapany na gorącym uczynku kradzieży). Onegdaj p. Bronisław Borowski przyłapał na gorącym uczynku kradzieży torfu Władysława Osz... Zaznaczyć wypada, że Borowskiemu ginął torf od dłuższego czasu w małych odstępach czasu i mimo, że kilkakrotnie uważał na złodzieja nie mógł go przyłapać aż dopiero teraz dowiedział się kto opalał swe mieszkanie jego torfem.

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny **Alfons Szczuka**, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

W rejestrze handlowym A. pod nr. 24 zapisano dziś Firma **Franciszek Łabuński z Kowalewa wygasła.**

Kowalewo, dnia 7 stycznia 1931 r.

Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym oddział A. pod nr. 26 wykreślono firmę **A. Mettner Kowalewo, gdyż firma ta wygasła.**

Kowalewo, dnia 4 września 1931 r.

Sąd Grodzki.

Dnia 25. bm. o godz. 11-tej sprzedawać będzie w Ryńsku egzekutor Wydziału Powiat. w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

sanie wyjazdowe, wóz roboczy, biurko i maszynę do krajania buraków.

Zbiórka licytantów u p. Zadańskiego.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26 lutego 1932 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Bauer i Dąbrowski w Wąbrzeźnie, ul. Grudziądzka:**

1750 butelek pustych w skrzyniach, 53 próżnych skrzyń, 9 skrzyń lemoniady a 25 butelek, 6 skrzyń wody sodowej, 1 maszynę do mycia butelek, 5 barometrów do piwa, 3 krany do odciągania piwa, 1 stół do butelek, 1 wózek ręczny.

Egzekutor Kasy Chorych w Toruniu przy Oddziale w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 lutego br. o godz. 9,15 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę do pisania i szafę żelazną.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze ul. Poniatowskiego 9.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 lutego br. o godz. 12-tej w południe sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

bufet.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 lutego br. o godz. 10,45 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

2 ctr. ryżu.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 lutego 1932 r. o godz. 9 przed połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **G. Grütznera w Wąbrzeźnie, ul. Strzelecka.**

skrzydło, 2 kompl. mechanizmy fortepianowe z klawiaturą, 3 płyty resonansowe, podstawę do klawiatury harmonjum.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25 lutego br. o godzinie 3 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jana Puka w Stanisławkach:**

krowę.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 lutego 1932 r. o godz. 12,30 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Stanisława Swendrowskiego w Przydworzu:**

wirówkę i maciorę.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 lutego 1932 r. o godz. 11,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **M. Betlejewskiego junj. w Wąbrzeźnie, ul. Mickiewicza:**

1 platformę, 1 biurko, 1 szafę i 1 leżankę.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 lutego 1932 r. o godz. 11,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **R. i J. Nitzów w Wąbrzeźnie, ul. Marsz. J. Piłsudskiego:**

2 platformy i konia (klacz - kasztanka).

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 lutego br. o godzinie 10,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Władysława Motyckiego w Płużnicy:**

1 kartoflarkę.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 lutego 32 r. o godz. 9 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Emmy Baumann w Łabędziu:**

4 tuczniki.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 lutego 32 r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Feliksa Chmiela w Płużnicy:**

1 krowę czarno-białą (6-letnią).

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 lutego br. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jana Pabjana w Płużnicy:**

1 buhaja i 1 jałówkę.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 lutego 1932 r. o godz. 12,15 w połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę do pisania.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 lutego 1932 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Fryderyka Göhrkiego w Płużnicy:**

20 mtr. drzewa, 1 kompl. śrutak, 1 motor elektr. 16 konny, 1 fuchtel i 1 wialnię.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 lutego 1932 r. o godz. 10,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Bronisława i Marji Dąbrowskich w Płużnicy:**

powózkę, maszynę do szycia, szafę żelazną, bufet i biurko.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 lutego 1932 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jana i Franciszka Czajków w Czaplach:**

6 prosiaków.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 lutego 1932 r. o godz. 12,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Marji Raczkowskiej w Wąbrzeźnie, ul. Kościuszki:**

szafę żelazną.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 lutego 1932 r. o godz. 10 przed południ. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Marjana Stroińskiego w Wąbrzeźnie ul. Chełmińska:**

tokarkę, 10 bali dębowych i 18 bukowych, 2 młockarki.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 lutego 1932 r. o godz. 1,30 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Władysława i Marji Adamiaków w Przydworzu:**

jałówkę, cielę, 1 tucznika, 3 indyki, kozę, wóz roboczy, około 20 ctr. słomy.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25 lutego 1932 r. o godz. 2 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Ludwika Sajdłowskiego w Pólku:**

7 świń (średniaki), 2 maciory, 4 krowy, 3 byczki, 2 konie.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 25. 2. 32 r. o godz. 12-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w Szewach u p. **Alfonsa Górskiego** najwięcej dającemu za gotówkę:

82 ctr. mączki kartoflanej, 76 rogów różnego gatunku, radjo 4 lampk., fortepian, 8 foteli, 2 kanapy, stół, zbiór z 160 mórg żyta, 2 powózki i samochód osobowy.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.